

Czy klimat miał wpływ na polowanie na czarownice? – analiza Laury Lee*

Historycy i archeolodzy nie zgadzają się, kiedy dokładnie doszło do małej epoki lodowcowej. Część uczonych wskazuje jako jej początek rok 1300, inni 1450. Według niektórych zakończyła się ona w 1770 roku, według innych trwała aż do 1860. Okres największego pogorszenia pogody większość badaczy datuje na lata 1570–1630. Zgadniają się co do tego, że pogoda była nieprzewidywalna, ze skrajnie niskimi temperaturami: holenderskie kanały zamarzały, statkom, jeśli mogły w ogóle opuścić port, groziło natknięcie się na góry lodowe, najbiedniejsi chłopci stali w obliczu śmierci głodowej. Potem nadeszło nietypowe ocieplenie, a następnie ponownie siarczysty mróz. W 1500 roku europejskie lata były około 7 stopni Celsjusza chłodniejsze niż podczas średniowiecznego optimum klimatycznego.*

Gdy zbiory były kiepskie, a społecznościom zaczynał dokuczać głód, przerażeni ludzie próbowali odzyskać kontrolę nad swoim życiem. Gdyby znaleźli kogoś, na kogo można zrzucić winę, mogliby go oskarżyć i problem sam by się rozwiązał.

Z tego powodu coraz częściej dochodziło do procesów czarownic. W latach trzydziestych XV wieku w niektórych regionach Szwajcarii rozpoczęły się pierwsze systematyczne polowania na czarownice. Początkowo Kościół nie chciał uznać tezy, że wiedźmy igrają z pogodą. Jednak w 1484 roku papież Innocenty VIII zmienił zdanie i wydał bullę Summis desiderantes affectibus, która stwierdzała, że czarownice mogą sprowadzać paskudną pogodę. Główny tekst wyjaśniający właściwe traktowanie wiedźm, Malleus maleficarum*, został opublikowany na żądanie papieża w 1484 roku. [...] W latach 1486–1600 ukazało się 28 wydań tej niezwykle wpływowej książki. Opisywała ona cechy czarownicy i przyjęte metody przesłuchań (czytaj: tortur) i karania (czytaj: egzekucji). Jeden z rozdziałów nosił tytuł: „Jak wywołują i podsycają burze gradowe i zwykłe oraz sprawiają, że pioruny uderzają w ludzi i zwierzęta”. Procesy czarownic w niektórych regionach środkowej i południowej Europy stały się prawdziwą plagą, a wpływanie na pogodę stało się powszechnym oskarżeniem.*

Właśnie takie nastroje panowały w Niemczech, gdy pogoda zaczęła się pogarszać. Zima przelomu lat 1561 i 1562 przyniosła obfite opady śniegu. Kiedy stopniał, pola zostały podtopione, a bydło głodowało lub chorowało. Rosły ceny żywności, co uniemożliwiało jej zakup najbiedniejszym. Wielu wiernych mogło jedynie przypuszczać, że to dzieło rozgniewanego Boga, wściekłego na ludzi za ich grzechy. Lęk przed czarownicami zwykle nie płynął z góry. Wypływał z dołu – chłopci, których mocno dotknęło nienaturalne zjawisko, żądali, by władze coś z tym zrobiły. Władze często nie czuły się na siłach, by sprzeciwić się woli tłumu. [...]

W latach sześćdziesiątych XVI wieku strach przed czarownicami rozgorzał w różnych regionach Europy. Na kontynencie pojawiały się indywidualne oskarżenia, ale procesy masowe były zwykle rezultatem „nienaturalnych” wydarzeń na wielką skalę, czyli dziwnej pogody. Czarownice płonęły po nieudanych żniwach w 1570 roku. Pobożni chrześcijanie wynajdywali czarownice od Hiszpanii i Portugalii aż po Rosję. Od 1580 do 1620 roku tylko w regionie berneńskim stracono jako czarowników ponad 1000 osób. Na równi z kobietami oskarżano i tracono mężczyzn, wieszano ich, palono, topiono lub uciekano się do jeszcze bardziej pomysłowych sposobów. [...] Historyk Wolfgang Behringer przebadał europejskie procesy czarownic i znalazł związek między kulminacjami prześladowań a „łącznymi okresami mrozów” w latach 1560–1574, 1583–1589, 1623–1630 i 1678–1698. Począwszy od 1730 roku,*

klimat się ustabilizował, podobnie jak nastroje. Pojedyncze procesy czarownic zdarzały się w Europie Środkowej do lat siedemdziesiątych XVIII wieku, ale już nie na taką skalę jak u szczytu małej epoki lodowcowej.

„Tak więc jest czymś więcej niż tylko metaforą – napisał Behringer – stwierdzenie, że słońce Oświecenia zakończyło erę polowań na czarownice”.

* Laura Lee (czyt. lora li) – amerykańska pisarka, autorka ponad 20 książek

* optimum – najkorzystniejsza faza

* *Summis desiderantes affectibus* (czyt. deziderantes afektibus – z łac. „Pragnąc najgoręcej”)

* *Malleus maleficarum* (czyt. malefikatorum – z łac. „Młot na czarownice”) – traktat opracowany przez dwóch teologów: dominikanina Jacoba Sprengera (czyt. jakoba szprengera) oraz Heinricha Krämera (czyt. hajnricha kremera) – inkwizytora i wykładowcę na uniwersytecie w Salzburgu (czyt. zalcburgu)

* Behringer (czyt. beringer)

L. Lee, *Gdyby nie pogoda... Jak pogoda zmieniała historię*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka i P. Chojnacki, Warszawa: Demart, 2010, s. 122–125.

Praca z materiałem

- 1.** Rozstrzygnij, czy – według autorki tekstu – istniał związek między anomaliami pogodowymi a procesami o czary. Uzasadnij odpowiedź.
- 2.** Wyjaśnij, dlaczego osobami najczęściej oskarżanymi o czary były kobiety.
- 3.** Jaki wpływ na procesy czarownic wywarły bulle papieskie? Uzasadnij odpowiedź.
- 4.** Uzasadnij twierdzenie, że procesy o czary były inicjatywą oddolną i wynikały z bezsilności władzy.
- 5.** Korzystając z wiedzy pozaźródłowej, zbierz dane statystyczne dotyczące liczby procesów o czary w Europie w poszczególnych stuleciach: XVI, XVII i XVIII. Czy – Twoim zdaniem – trafną jest metafora, „że słońce Oświecenia zakończyło erę polowań na czarownice”? Uzasadnij odpowiedź.